

PRZEWODNIK.

Wychodzi we Lwowie:
we Wtorek, Czwartek i Sobotę

jako dodatek bezpłatny do
Dziennika literackiego.

Przyjmują się: za pośrednictwem księgarni H. W. Kallenbacha, ogłoszenia, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju. Doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. Uwiadomienia dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 1/2 kr. — z dopłatą po 10 kr. za każdą publikacją na stępel rządowy. — Z umieszczającymi więcej inseratów rocznie, wydawca wchodzi w osobną umowę. Listy niefrankowane nie przyjmują się.

*** Wyjątek z ustnego opowiadania Pana Szymona Zakrzewskiego, starosty Ostrzańskiego w R. 1817. Któren urodził się w R. 1718, a umarł 1823 Roku. (Dokończenie.)**

Wiesz mój Dobrodzieju, że miłość rywala nie cierpi. Jednakże przez wzgląd dla damy i uszanowanie dla jej domu, znośłem dosyć długo przygryzki tych ichności; ale na ostatek przebrała się miara cierpliwości, bo mi zalali sadła za skórę. Kto szuka guza łatwo go znajdzie, a chcącemu psa uderzyć, o kij nie trudno. Koniec końców, rozprawiliśmy się z sobą na szabelki, i wyznać muszę, że mi tężej z kordem dotrzymał kroku jurysta niżli żołnierz. Tandem tedy wedle przysłowia mądry przedysputował, ale głupi pobił, dałem mospanie obydwom po kolei takiego haniebnego odkosza, jednemu po łapie, drugiemu po papie, że się ruski miesiąc lizać musieli. Ja zaś tymczasem wolne mając szranki, szturm przypuściłem do serca Bohdaniki. Wzbraniała się nieco, przekładała i obawy swoje, i skrupuły, wszelako nie czyniąc mi wstępu. Aż nareszcie i namowy przyjaciół, i wdanie się księstwa, a trochę i serce, skłoniły ją do oddania mi ręki. Pobraliśmy się tedy, ni huczno, ni buczno, bo dla wdowy družbowie, druchny, i grayki nie przystoją, ale wesole i przystojne odprawwszy gody, pożegnałem dwór Rowieński, wynosząc się z żoną za dziesiątą górę, i za siódmą rzekę, ale po prostu o kilka staj od Równego, tu do tych Barmak, które ona przez zastaw trzymała, a które później kupiłem na dziedziństwo od księcia Podstolego koronnego. Ale, ale, muszę ci też mój Dobrodzieju pokazać ciekawy kawałek: Jest to list JM Pana Vices-regenta do Pani miecznikowej Rosembergowej, w czasie zalotów jego pisany, który ona później będąc już moją żoną oddała mi. Zachowałem jako osobliwość; musi być w tej szufladzie. To mówiąc Pan starosta, odsunął szufladkę od stolika, i poszukawszy czas niejaki, wyjął staroświecki, niegdyś biały atlasowy pugilares. Spędziłem jedwabiami szydełkową robotą, wyszyty był z jednej strony ołtarz, na którym płonęły dwa serca, przebite strzałą, z drugiej w kwiecistym wieńcu cyfra S: M: Z. Rozwiązawszy wypłowiałą różową wstęgę, opasującą ów upominek z Augustowych czasów, poniósł go do ust, mówiąc: hej! hej! gdzie to te rączki co cię haftowały! i dobył pół arkusza żółtego papieru, który dał mi do przeczytania. Oto jest ów ciekawy zalotności palestranckiej zabytek:

Wielmożna mnie wielce Mościa Dobrodziejko!
„Gdy po tylokrotne moje z osobistości komparacje i werbalne merita, w procedurze matrimonjalnej konjunkcji, u krętek trybunału serca W. Waszmość Pani Dobrodziejki reponowane, nieodebrały dotąd z melodyjnych ust jej pożądaną repliki; umyśliłem więc, wstrzymywany na akcesoryach, wezwać na konferencyą sympatyczne sentymenta i adoracje moje dla jej persony, resplendującej inkorporowanemi w niej perfekcyami, i uczynić literalną manifestacyą afekta, ferworu i zelozyi, które w pektoralnych latifundyach moich od tak dawna wysiadują supersessyą na rzecz W. Waszmość Pani Dobrodziejki. Apellując zaś do najwyższej instancyi rozumu i perspikacyi Pani mojej, śmiem konserwować presumpcyą, iż dekret, chociaż kontumacyjnie ferowany, nie skondemnuje mię, i owszem faworalną przyniesie mi solucyą.”

„A ponieważ wakująca po zgonie s. p. Miecznika Inlantskiego konnubialna posada, wzbudziła o jej rękę kilku pretendentów; heredowania zaś tak precyjonalnego remanentu niepodlega ani konkursowi potioritatis, ani kompromisarskiej exdiwizyi, a tylko jednemu adjudikowane być może; przeto najuniżeniej suplikuję Waszmość Panią Dobrodziejkę, abys raczyła kontrowersyjnie współ-pretensorów impetycyę przeważyc na szallimparcyjalnej Temidy, i personalnym onych kwalifikacyom intransekwalny położywszy walor, zadeklarowała, kto z nas legalnie formować może prawo do aktoratu. A jako niegdyś ów Trojański Paris, niedywidował na trzy poręce złotego jabłka, lecz jednę,

tylko z trzech bogiń kompetytorek Wenerze, fruktu całkowitego przyznał possesyą, tak i Waszmość Pani Dobrodziejka, owoe on Rajska, będący ninie w litygii, jednemu ze 5ch aspirantów do skonsuowania reponować obligowaną jesteś, koncentrując swoje wota na tego, który kordyalnego jej applauzu jest najgodniejszy. Miałżeby nim być Jegomość Pan Starosta?... Rekużuję najmocniej, i admitować tego niemogę. Bo czyliż tak delikatnych sentymentów Dama jak Waszmość Wna Pani Dobrodziejka, zdoła akkordować estymę i konsideracyą dla istnego gladjatora i pokulatora, jakim jest ten parasita dworu Rowieńskiego, którego wokeyferacye i klamory razić powinny subtelny tympa i uszu, kreowanych jedynie dla słuchania miłośnych inflexyów, modulacyi i suspirów; i którego impetyczne traktamenta i antischolarna cywilizacya, nasuwają suspicyą o plebejuszowskiej procedencji. Co się zaś dotyczy Jegomości Pana Majora, usiłującego miodopłynną elokwencyą konwinkować Waszmość Panią Dobrodziejkę o swojej inamoraeyi, a bez exhibencyi dokumentów, militarym tylko uniformem chcącego insynuować opinią o heroicznym swoich imprezach; taką mam jedynie do zrobienia względem niego delacyą, jaką powziąłem z oficjonalnych kwerend i komunikacyi: oto iż w owych siedmioletnich germańskiej Bellony inwazyach i expedyacyach, których tak pompatyczną czynił zwykły naracyą, zajmował on przy saxońskich kochortach officium nie wielkiego splendoru, subalterna medycyny, vulgo cyrulika, a co gorsza, że jest apostatą cyrkumeczyi alias neofitą, o czem nawet familijna jego kognominacya do supponowania podaje assumpt.

Owóż jacy są antagoniści moi! Modestya niedozwala mi produkować się z egotycznym panegirykiem, abym nie popadł w kategorię owych indywiduów, o których mówią prowerbialnie, iż mają złych sąsiadów, bo sami swej famy są proklamatorami. Ale na własną Waszmość Pani Dobrodziejki deliberacyą zostawiam zrezolwowanie tego argumentu, czyli discypuły i socjusz znamienitych trybunalskich Mecenasów i juris konsultów licencyat i filar przeświecnej Palestry, parentelat i possessionat z antenatów tej prowincyi, niegodzien jest preferencyi nad owemi adwenami od fluminów Narwi i Jordanu, których filiacya jest problematem, existencya enigmatem, a substancya trudną do zlikwidowania kwestyą!... Konkludując tedy uniwersalnie akceptowanym axiomatem: cedant arma togae, to jest armatury z drogi, ustąpcie dla togi, śmiem suplikować Waszmość Panią Dobrodziejkę, ażeby z sentencyonarza swego tym godnym expulsyi intrusom ogłosić raczyła awizacyą do reasumowania się z jej domicyljów, favore zacniejszego intromitanta. W expektatywie zaś fortunnego perswazyi moich sukcesu, paląc aromatyczny serca holokaust przed ołtarzem afrozdyzjalnych wdzięków Waszmość Pani Dobrodziejki i prosternując facyatę moję u jej pedestalów, submituję powolne służby moje z głębokim respektem i akkomodacyą, gotów na rozkazy Wielmożnej Waszmość Pani Dobrodziejki genuflektujący adorator i uniżony sługa,
Roch Rogala Kozerski
Vices-Regent Łucki. mpp.

*** Falszowanie pokarmów.** Jeszcześmy może takiemu przemysłowemu szalbierstwu nie ulegli, dotykającemu wprost płodów rodzimych, w kraju spożywanych, jednak o ile pamiętamy, przypominamy sobie, że były już i u nas skargi po miastach na chleb i inne ciasta, albo raczej na sposoby użyte do ich splebnienia i dodania wagi. Dodawanie na ten koniec potażu, alunu tem bardziej jest nie do darowania, iż drożdże czy młódzie są u nas i tanie i łatwe do nabycia. Wiemy z innej strony, że strach ma wielkie oczy, i że częstokroć pod tym względem czasem jest obawa przesadzona. Nie możemy jednak nie zwrócić uwagi na niepoczeiwe falszowanie mleka, za pomocą soli, ziem it. p. lub mózgów cielęcych, choćby nawet czystej wody, to są niegodziwości niezem-nie-

usprawiedliwione. Uwaga szczególniejsza musi być zwrócona na owe gęste piwa, klejące niemal usta, upajające albo raczej ogłupiające umysł pijącego, podniecające pragnienie, ociężałość sprawiające w członkach, te są skutki przydatków pewnych roślin, pospolitego babunu, lub co gorzej jeszcze (*Coculus indicus*) i t. p. Rząd angielski przez Parlament był pobudzony do robienia ścisłych badań pod tym względem i powierzył je doktorowi Alfredowi Taylor, profesorowi chemji w szpitalu Guy. Tenże znalazł, że zielony kolor Scheela, używany po cukierniach i paszterciarniach, jest niebezpieczną trucizną. W poszukiwaniach swoich dalszych doszedł też i do tej pewności, że wiele artykułów jest zatrutych mimo wiedzy fabrykantów, mianowicie po wielkich zakładach, kędy dla okazalszej schludności czy porządku, stoły, tablice i t. p. narzędzia malowano kolorami, mniej więcej niebezpieczne zawierającymi pierwiastki. Przedaż taka szkodliwa dla konsumentów, była jednak zupełnie niewinna dla sprzedających. Jest to inny stopień fałszerstwa, o które nikogo oskarżać nie można, a jednak trzeba się poznać na niem i ocenić je i uniknąć go nadal.

W maści do farbowania włosów, (smutna dla elegantów wiadomość), znalazł p. Taylor rzecz bardzo niebezpieczną. Zwyczajnie użyty do tego jest ołowik (P. 6. O.) Głejta, (oxide de Plomb) ten łącząc się z siarką będącą we włosach czerni je, a tymczasem zjadł częściowe paraliż i inne groźniejsze zdarzyły się przygody. Barwienie owoców, rybek (*anchois*) podobne sprowadzało skutki. Alun w chlebie w małej ilości nie jest szkodliwy, ale użycie jego przez czas długi, musi być szkodliwe dla zdrowia.

Kosztowny arrowroot, pospolicie jest fałszowany mąką kartoflaną, owszem niczem więcej nie jest w wielu handlach; jest to na fantazyą oszustwo, może mniej szkodliwe, jak niemoralne. Cukier różnemi się sposobami fałszuje, pospolicie bardzo trudnemi do podchwycenia.

(Przyr. i Przem.)

*** Dowcipni złodzieje ukraińscy.** Padalica kreśląc stan Ukrainy i rozmaitych warstw społeczeństwa, opowiada między innymi o sławnym ukraińskim złodzieju, Omelce, o którym lud niestworzone prawi rzeczy. Razu jednego po jarmarku tłumnym chodził kacapeczuk z kilimkiem, który trzymał w ręku za jeden koniec a drugi przez ramię przrzucił. Omelko w trop chodził za nim, a wzięwszy za drugi koniec kilimek z ramion wiszący, przyszył go zręcznie do swej sukmany. Potem nagle pociągnął, wyrwał kilimek z rąk kacapowi i sobie przez ramię zarzucił. W oka mgnieniu kacap się obrócił z krzykiem:

— Mój kilimek, mój kilimek!

— A było sobie przyszyć do sukmany, tak jak ja mój, najobojętniej odparł Omelko.

Zdumiały kacap wytrzeszczył oczy, a wnosząc, iż to naturalnie jego kilimek być nie może, rzucił się w tłum ludu, aby szukać złodzieja.

Przypomina nam to innego złodzieja, który widząc u chłopca spory trzos z pieniędzmi, po koszuli przepasany, przystępuje do niego i prosi go, aby spróbował u kupca kozuch, który on ma bratu kupić; brat bowiem jego jest tego samego wzrostu. Poczeiwe chłopisko idzie za nim, zdejmując swoją płótniankę i próbuje kozuch.

— A opaszcie no rzemieniem po wierzchu, prosi złodziej.

Chłop zdejmując z siebie rzemień, lecz w chwili, gdy chce go ściągnąć po kozuchu, złodziej szarpnął za rzemień i rzucił się z nim w tłum ludzi. Chłop z krzykiem leci za nim; lecz niestety! Żyd kupiec dopędza go, przytrzymuje i bić poczyna, sądząc, że on z kozuchem uciekać chciał. Nim się rzecz wyjaśniła, złodziej już dawno się ukrył.

Przyjechali do d. 19. września do Lwowa.

PP. Jęd. Orzechowicz z Krechowa. Ign. hr. Komorowski z Sokala. Felix Rożański z Grzymałowski. Felix Raczyński z Woli mazowieckiej. Ludw. Żurowski z Zabłotowa. Ign. Łoziński z Jaśnik. Kar. Pflichtenfeld. Józ. Torosiewicz z Brzeżan. Eust. Hohendorf z Bara. Piotr Wrecha z Wiednia. Franc. Szmidowicz z Głogowa. Jan Czerwiński z Podwodowic. Hip. Winnicki z Tarnopola. Kar. Petter z Obliska. Mich. Korzowski z Balicy. Wład. Wróblewski z Czortkowa. Ludw. Płotnicki z Złoczowa. Leon Stobiecki z Berteszowa. Wład. Kuczyński z Żółtkwi. Frydr. Schaff z Skwarzawy.

PP. Jan Leszczyński z Luczan. Tom. Toczewski z Bakowic. Jul. Grocholski z Cwitowej. Szym. Osmulski z Janczyna. Izyd. Masłowski z Nowosioła. Alfr. ks. Czartoryjski z Brodów. Marc. Korstyński z Łąki. Hip. Wiszniewski z Medyki. Waler. Madurowicz z Sambora. Wal. Orzechowski z Kamionki str. Jul. Świątkiewicz z Potylic. Waw. Zygmuntowicz z Stroniatyna. Alex. hr. Czacki z Krechowa. Alex. Walewski z W. Kłodna. Wal. Bielawski z Sanoka. Kaj. Mysłowski. Kar. Starkel. Izidor Czajkowski z Krakowa. Ign. Kozaryn z Wierzbizy. Jul. Janiszewski z Miłkołajowa. Ant. Łukasiewicz z Chorohrowa. Hen. Kozicki z Czortkowa. Kalixt hr. Ozarowski z Laszek. Józ. Zajczkowski z Biliny. Aug. Jorkasch-Koch z Stok. Wenc. Hudetz z Wiednia. Fab. Głuchowski z Onyszkowa.

PP. Ant. Walski z Brodów. Józ. Nartowicz z Koropusza. Franc. Rojecki z Kadłubisk. Alex. Swierżawski z Szczepiatyna. Karol Dobrski z Radruza. Józ. Hollard z Stopezan. Ant. Cikowski. Alex. Reisinger z Wiednia. Ludw. Żardecki z Kryłosa. Wład. Szczeński z Winnik.

Ign. Janiszewski z Żurawna. Mich. Kozłowski z Stratyń. Tyt. Winnicki z Nowosiołek. Franc. Parzelski z Józefowa. Ant. Machan z Rodatycz.

Wyjechali do d. 19 września ze Lwowa.

PP. Józ. hr. Dobrzyński do Tarnopola. Wład. Kownacki do Brodów. Franc. Medwey do Przemysła. Józ. Linzbauer do Przemysła. Wład. hr. Badyński do Bazynic. Ant. Machan do Rodatycz. Franc. Parzelski do S. Wiszni. Felix Pilaczynski do Woli mazowieckiej. Józ. Lewicki do Bonowa. Franc. Łoziński do Jaśnik. Tad. Wiszniewski. Jan Dobrowolski do Żółtkwi. Kaz. hr. Dzieduszycki do Niesłuchowa. Wład. hr. Dzieduszycki do Potuszy. Ferd. Koczyński do Magierowa. Wład. Zawadzki do Jezierny. Felix Polanowski do Bojanic. Mich. Podczaszyński do Podlisk. Ludw. Żurowski do Zabłotowa. Mich. Gorzyjewski do Wybranówki.

PP. Ernest Rozwadowski do Hładek. Edw. Radziejowski do Gajów. Teod. hr. Karnicki do Wołeczuch. Eust. Hohendorf do Bara. Józef Strzelecki do Dembicy. Tad. Hensel do Kulikowa. Kaj. Pohorecki do Horpina. Ign. Swiechowski do Suszna.

PP. Tom. Toczewski do Kulikowa. Józ. Weinfeld do Żółtkwi. Józ. Lewicki do Sarn. Ludw. Zandeki do Kryłosa.

Kurs telegrafowany z Wiednia 19. września.

Augsburg za 100 zlr.	105	Pożyczka 5%	82 7/8
Hamburg za 100 tal. blanco	77 1/2	Akcyje banku	1068
Londyn za 1 funt szterl	10.12	Kolej północna	2757 1/2
Medyolan za 500 lirów	105 3/4	Obl. ind.	77 1/2
Paryż za 500 franków	121 3/8	Nowa pożyczka z loteryą	108
Agio duk. ces.	-	Pożyczka narodowa	84 15/16

Dzisiejszy kurs lwowski.

	Gotówką		towarem	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski	4	47	4	55
Dukat cesarski	4	51	4	56
Półimperyal zł. rosyjski	8	23	8	28
Rubel papierowy	-	-	-	-
Rubel srebrny rosyjski	1	37	1	39
Talar pruski	1	31	1	32
Polski kurant i pięciozłotówka	1	11	1	12
Galicyjskie listy zastawne za 100 zł. bez kuponu	80	10	80	30
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne bez kuponu	76	15	76	30
5 proc. pożyczka narodowa	85	15	86	30
Srebro	-	-	-	-

Dnia 12 Września.

	po		do	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Korzec pszenicy ozimej	9	12	10	-
" żyta	6	24	6	36
" jęczmienia	-	-	4	34
" owsa	3	12	3	18
" grochu	-	-	7	-
" hreczki	5	30	5	36
" ziemniaków	2	12	2	30
Sąg drzewa bukowego	12	-	-	-
" sosnowego	11	-	-	-
Centnar siana	4	8	4	1
" słomy	-	24	-	52
Garniec 50 stopniowej okowity bez opłaty	-	-	-	-

INSERATY.

Organopatyczne

(szwedzkiej gimnastyki)

Ćwiczenia odbywają się w sali leczenia codziennie przy ulicy pojezuickiej pod l. 148 2/4; dla kobiet od 11-1/2, dla mężczyzn i chłopców od 1/2-2. Godzina przyjmowania i ordynacja jest od 2-3. Koszta miesięcznie wynoszą 20 zlr. m.k.

Dla mniej zamożnych i potrzebujących dłuższej kuracji 10 zlr. m. k.

Słabości i zeszpecenia ciała, jakie leczy organopatja są: Zawrót głowy, spięzka, bezsenność, niektóre słabości płuc i serca, słabość w trawieniu, wzdęcie, skłonność do kolek, częste rozwolnienie i zatwardzenia, słabość spodniej części ciała, anomalie regularności błędaczka, hemoroidy, kongestje wszelkiego rodzaju, zimne ręce i nogi (jako przyczyna wielu słabości) reumatyzm, gościec, bole pleców i krzyżów, cierpienia paciery, melancholja, hipochondria, różnorodne słabości nerwów, sparaliżowanie, kurcze, taniec św. Wita ogólne lub częściowe osłabienie nerwów i muskułowa, osłabienie po utracie soków, krzywa szyja, naprzd zwieszona głowa, naprzd lub w tył wydana wierzchnia część ciała, wysokie ramiona, skurczenie paciery (jeżeli kości nie brakują), wysokie biodra, ruptury, (przez zwięzienie kanału rupturowego) skurczenie rąk, palców, kości i nóg, stężałość członków (jeżeli stawy członków nie są z sobą substancją kościenną zrosnięte), kurczone członki (po minionem już zapaleniu).

Król. pruskiego lekarza obwodowego

Dra. KOCHA

Krystalizowane **CUKIERKI Z ZIOŁ**

sprzedają się nieodmiennie w oryginalnych paczkach po 20 i 40 kr. m. k.

Te cukierki wyrabiane z soków zielnych i roślinnych najbardziej do tego przydatnych i z jednej części najczystszeo hrzysztatu cukrowego, polecamy jako już z wielu prób doświadczono jako środki **łagodzące i uśmierczające kaszel, chrypkę szorstkość w gardle, zalegnięcie** itd. i szczególnie skuteczne w utrzymywaniu czystości, świeżości i giętkości organu mowy. Odróżniają się one korzystnie nie tylko swymi przymiotami **prawdziwie dobroczynnymi** od zachwalonych często tak nazwanych pastylek piersiowych **Pâte pectoral** itd., lecz oraz przewyższają wszystkie podobne środki szczególnie **tem, iż bardzo łatwo się trawia** a nawet po dłuższym używaniu nie sprawiają żadnych bólów żołądkowych i nie zostawiają ani kwasów żadnych ani flegmy.

Jedyny skład we Lwowie jest u aptekarza Fr. Tomanka i u Bonif. Stillera, jako też:

W Białej u Józefa Bergera i Kar. Damskiego, w Bochni u p. Niedzielskiego, w Brodach u Neumanna Kornfelda, w Busku u aptekarza Piotra Nestorowicza, w Czerniowcach u Ign. Schnircha i Th. Zachariasiewicza, w Dembicy u aptekarza Ferdynanda Herzoga, w Dobromilu u Ludw. Stelczyka, w Dynowie u aptekarza Feliksa Baranieckiego, w Gortlicach u Ignacego Łukasiewicza, w Gurahumorsze u Karola Lajsera, w Jarosławiu u Ign. Bajana, w Jaśle u braci Podgórskich, w Kentach u aptekarza Joh. Jarschela, w Kolomyi u S. Wieselberga, w Komarnie u aptekarza Aleks. Emperle, w Krakowie u Józefa Barla w Łanucie u Ant. Swobody, w Lisku u Adama Borejko, w Myslenicach u Jakuba Dziegiełowskiego, w Neumarku u Karola Laurca, w Przemysłu u Edw. Machalskiego, w Przeworsku u aptekarza Fr. Kuhna, w Rzeszowie ulgn. Schaittera, w Samborze u J. Rosenheima, w Sadogórze u aptekarza Aleks. Grabowitza, w Sanoku u Jana Jaklicza, w Sendziszowie u Jana Kownackiego, w Sniatynie u Marcellego Niemczewskiego w Stanisławowie u aptekarza Jana Tomanka, w Tarnowie u Jos. Jahn, w Tarnopolu u Marcina Schliłki, w Wadowicach u Schwarea i Heintza, w Wieliczce u F. Charskiego, w Zaleszczykach u Józefa Kodreńskiego i spółki, w Złoczowie u Andrzeja Gottwalda.

Ogrodnik, we wszystkich gałęziach sztuki ogrodniczej bardzo biegły i naukowo wykształcony, rodem z Niemiec, gdzie przez długi przeciąg czasu zawiadywał znakomitymi ogrodami, lecz już od lat 5 w Galicyi mieszkający, szuka posady w jakimem większem państwie. Posadę w miejscu, gdzieby sprzedaż roślin i nasion urzędzie można, lub gdzie nowy ogród zakładać trzeba, przeniosłby nad inne. Bliższej wiadomości udzieli redakcyja Dziennika literackiego. (Nr. 101. 2-3.)

Fortepiana.

Niżej podpisany ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż w swoim składzie fortepianów przy ulicy krakowskiej pod liczbą 76, na pierwszym piętrze, ma do sprzedania lub do wynajęcia kilka fortepianów koncertowych Streichera i Bösendorfa i innych zasłużonych mistrzów, jakimi są Seuffert, Fritz, Czapka itd.

Fr. St. Wietho,
nauczyciel muzyki.

(Nr. 100. 2-3.)

Wydawca i odpowiedzialny za redakcyję: W. MANIECKI.



Ażeby uniknąć możliwych omyłek, zwracamy łaskawie uwagę Szanownej Publiczności, iż **Dra Kocha's cukierki z zioł** opakowane są tylko w podługnych paczkach, których etykiety białe, brunatnym drukiem opatrzone, noszą na sobie pieczęć obok wybitą.

Handel towarów płociennych, woskowych i herbaty

FRYDERYKA SCHUBUTHA

we Lwowie,

przy rynku pod liczbą 175 obok księgarni pana K. WILDA.
Poleca swój skład

w najlepszym i najświeższym doborze
**chińskiej Pecco herbaty i prawdziwej rosyjskiej
karawanowej herbaty Pecco,**

po następujących cenach:

Nr. 1	Pecco herbata czarna bez kwiatu	fund po 1 zlr. 20kr
2	śrądniej jakości z kwiatem	1 36
3	przedniej	2 -
4	bardzo przednia	2 50
5	Herbata praw. ross. karawanowa	3 -
6	przednia	4 -
7	karawanowa familijna	5 -
8	najprzedniejsza	6 -

Ostatni gatunek herbaty w puszkach ozdoby porcelanowych
cała wielka puszką po 10 zlr.
mała 7

Wielki obdyt naszego handlu w tym właśnie artykule ułatwia nam dostarczanie kupującym świeżego zawsze i dobrego towaru — Zamówienia pocztą z prowincyi uskuteczniamy szybko i rzetelnie.

Dla uniknienia pomyłek prosimy na powyższe oznaczenie firmy handlu zwrócić uwagę. (Nr. 29 13-15.)

Jan Balko (1.)

(Nr. 103) poleca swój

SKŁAD FORTEPIANÓW

przy ulicy Pojezuickiej w domu hr. Karnickiego,
ze znacznym zapasem fortepianów budowy pierwszych mistrzów wiedeńskich i paryskich i ręczy za doskonałość i trwałość instrumentów.

Przyjmuję zamówienia na francuskie i angielskie fortepiany jako też stare fortepiany w zamian za nowe, niemniej podejmuje reparacje i strojenie fortepianów.

Wohlfeilste Zeitung! Wiener Neuigkeits-Blatt.

Mit 1. October beginnt das 4. Quartal des sechsten Jahrganges dieser Zeitschrift. Das **«Wiener Neuigkeits-Blatt»** bringt in einer Rundschau eine gedrängte und doch bündige Uebersicht der politischen Weltlage, worin jede wichtige und einflussreiche Begebenheit unserer ereignissreichen Zeit mitgetheilt und zum richtigen Verständnisse der Leser beleuchtet wird. Eine Ergänzung findet die Rundschau in der Rubrik **Ausland**, welche eine erschöpfende Darstellung der ausserösterreichischen Tagesgeschichte bringt. In der Rubrik **Wien** werden alle amtlichen Verordnungen und auf was immer Bezug habenden Erlässe, je nach ihrer Wichtigkeit ganz oder im Auszuge, die bedeutendsten Ernennungen und Beförderungen, Dienstes-Erledigungen, Lizitationen, Konkurse etc. veröffentlicht. Ausserdem enthält diese Rubrik die interessantesten **Tagesneuigkeiten aus Wien und den Provinzen** und die Liste der in Wien Verstorbenen. — Dem **Börsen-, Handels- und Marktbericht** werden dieser Rubrik vollständig und möglichst schnell mittheilen.

Die **Unterhaltungshalle** bringt: Romane, Novellen, humoristischen Aufsätze, Kriminal-Prozesse, Reisebeschreibungen, Schilderungen der hervorragendsten Persönlichkeiten unserer Zeit, Gedichte etc. Inserationen Aller Art werden angenommen und billig berechnet. Das „Wiener Neuigkeitsblatt“ kostet in Wien monatlich 20 kr., vierteljährig 1 fl. und mit täglicher Postversendung vierteljährig 2 fl., halbjährig 4 fl., ganzjährig 8 fl., und man kann mit Anfang eines jeden Monats das Abonnement eintreten. Man pränumerirt allein: Wien, Stadt, Tuchlauben Hotel Wandl, im Expeditionslokale des Wiener Neuigkeits-Blatt. (Nr. 105. 1-2.)

w druku zakładu narodowego im Ossolińskich.